Cena zł. 2.-

Sportowiec

INFORMACYJNY TYGODNIK SPORTOWY

Nr. 1 | Częstochowa, wtorek 17 lipca 1945 r. | Rok I.

Od Redakcji

Oddając do rąk Czytelnika ten pierwszy numer dodatku poświęconego sportowi czynimy to w mocnym przekonaniu, że krok nasz jest celowy wobec cechującego dobę powojenną ogromnego rozrostu kultury fizycznej, w której jak gdybyśmy chcieli — nadrobić czas stracony.

Przewidywać należy zdumienie, jakie najprawdopodobniej wywoła tu i ówdzie fakt ukazania się pisma sportowego w Częstochowie, Lecz trzeba wziąć pod uwagę, że: 1) ludność tego miasta powiększyła się w okresie wojny dwukrotnie, dochodząc do ćwierci miliona, 2) że ma się ono stać już niezadługo siedzibą województwa o dużym terenie, 3) że pracują już tutaj, jeśli chodzi o najważniejsze, dwa okręgi sportowe — piłki nożnej i ręcznej, a w organizacji są okręgi dalsze — pływacki, bokserski, lekkoatletyczny i kolarski, 4) że Częstochowa odznacza się najżywszym w Polsce ruchem piłkarskim, w ciągu bowiem niespełna dwóch i pół miesięcy odbyło się tutaj prócz rozgrywek mistrzowskich 14 większych impres z drużynami zamiejscowymi, w tym trzy spotkania międzymiastowe — ze Śląskiem, Kielcami i Radomskiem. 5) że w ciągu tego czasu gościły u nas ze zmiennym powodzeniem Garbarnia krakowska, ŁKS i ZWM z Łodzi, Unia z Sosnowca, Ruch, Dąb, Pogoń Nowy Bytom, Śląsk, AKS, Polonia z Bytomia i Jej imienniczka z Piekar, a w toku są pertraktacje o sprowadzenie Wisły i Cracovii, Warty poznańskiej i Polonii warszawskiej, 6) że za każdym razem stadion zapełnia się tłumem dochodzącym niejednokrotnie do sześciu, siedmiu lub nawet ośmiu tysięcy widzów. Wtedy zrozumiemy powody, jakie skłoniły nas do wydania pisma sportowego w Częstochowie.

Istnieje już w Krakowie centralny organ prasy sportowej „Start" o wysokim poziomie dydaktyczno-wychowawczym, jaki grodowi podwawelskiemu, owej kolebce wielu rodzai sportu polskiego, w pełni przysługuje. Nasze ambicje są z natury inne — chcemy być pismem przede wszystkim sprawozdawczym. Przyrzekamy całkowity obiektywizm i staranność w omawianiu zdarzeń sportowych, obiecujemy prowadzenie naszego pisma w czystym duchu i czystym języku sportowym.

REDAKCJA.

CRACOVIA zwycięża WISŁĘ 2:1

Kraków, 15. 7. (Tel. wł.) — Spotkanie dwóch najlepszych drużyn Polski zakończyło się zdecydowanym, zasłużonym zwycięstwem Cracovii, która przeważała przez cały niemal czas meczu. Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach i zaprodukowały grę na najwyższym poziomie, sprawiając prawdziwą ucztę piłkarską widzom, zgromadzonym w rekordowej liczbie 20.000. Szczególnie wspaniale wypadła pomoc Cracovii, z Parpanem na czele, która zablokowała zupełnie gwiazdy napadu Wisły — Artura i Grucza. Nadto wybijali się w Cracovii obrońca Gędlek oraz skrzydłowy Bobula. Była to pierwsza przegrana Wisły po wojnie. Cracovia, krocząca po przejściu kryzysu od zwycięstwa do zwycięstwa, zdobyła, jak to było widocznym na meczu z Wisłą, pełnię formy. Bramki dla niej strzelili Korbas i Pawlik, dla Wisły zaś — Cholewa.

*

Kraków, 15. 7. — Rozgrywki eliminacyjne rozpoczną się przypuszczalnie 29 b. m. Dopuszczono do nich 55 klubów, bez względu na dawne klasy oraz drużyny nowopowstałe. Podzielone one zostały na 5 grupy po 11 klubów. Z każdej grupy po 2 kluby stworzą klasę A, po 4 kluby klasę B, pozostałe klasę C.

Kraków 15. 7. — Powstała w Krakowie Centrala AZS-ów, która obejmuje wszystkie akademickie zrzeszenia sportowe w Polsce. Siedzibą tymczasową obrany został Kraków.

*

Zakopane. — W Zakopanym utworzyła się Delegatura Wojewódzkich Komitetów Sportowych, która będzie najwyższą instancją sportową Polski.

Kraków. — Istniejący od 20-tu lat Dąbski KS otworzył własne boisko.

—o—

DEFILADA * ATLETÓW

Nasza pieśń nie zna waszych uniesień i wieszczeń,
Inny sztandar nas zwołał i na czołach legł, —
My sławimy natchnienie, muskuły i przestrzeń,
Serce, co maratoński wytrzymuje bieg.

Otoczyliśmy ziemię nową panoramą
I do taktu jej nowy podajemy krok,
Idziemy drżąc, jak pełne człowieka dynamo,
Tłoczące w głąb arteryj gęsty, żyżny sok.

Świat uderza wraz z nami jednym pulsem rytmu,
W ramionach drzemie rozmach katapult i proc,
Z naszych mięśni wywodzi się, jak z logary[illegible]u,
Wola w kleszczach zamknięta, wysiłek i moc.

Nasza pieśń ponad światem kołuje jak sokół,
Nasza pieśń łączy ludy i stapia je w hart,
Nasza pieśń się, jak morze, rozlewa naokół,
Wszystkie lądy szturmuje i woła na start.

Nasza pieśń niesie hasło waszemu poecie,
Co bogom wieńce wiązał i na skronie kładł, —
Podamy mu niesiony w zwycięskiej sztafecie
Laur olimpijski, znak nasz, — niech zdobi nim świat.

Kazimierz Wierzyński — „Laur olimpijski",

Hebda w doskonałej formie

Łódź, 15. 7. (Polpress). — Opóźnione nieprzychylną aurą o tydzień otwarcie sezonu tenisowego w Łodzi nastąpiło w dniu 15 b. m. na kortach w parku Poniatowskiego. Przeprowadzono spotkania pokazowe, w których Jadwiga Jędrzejowska udziału nie wzięła, a to wskutek pogrzebu matki narzeczonego. Zaszczyt wyciągnięcia bandery na maszt przypadł Zofii Jędrzejowskiej. Hebda wykazał doskonałą formę. Zwyciężył Skoneckiego (b. mistrza juniorów polskich) 6:1, górując rutyną i narzucając przeciwnikowi swój styl gry. Skonecki pokonał z kolei Olejniszyna z Krakowa, zwycięzcę turnieju o Mistrzostwo Wybrzeża, w stosunku 6:2. Wyniki dalszych spotkań były następujące: Sztrachol — Małcużyński 8:6, 2:6, gra mieszana Jędrzejowska, Olejniszyn — Tunge, Skonecki 7:5, gra podwójna Hebda, Przedpełski — Skonecki, Małecki 6:4, 5:7. To ostatnie spotkanie stało na b. wysokim poziomie.

Zawody piłkarskie z serii o puchar wicewojewody Sudzińskiego Zjednoczeni — Widzew zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Zjednoczonych 2:0 (0:0), którzy mieli znaczną przewagę. Widzew zawodził w sytuacjach podbramkowych. Gra nie stała na wysokim poziomie i odznaczała się elementami, charakteryzującymi typową walkę o punkty.

—o—

Wiadomości różne

Warszawa (Polpress). — W ramach Święta Sportu KS „Bos" uzyskano następujące wyniki lekkoatletyczne: Bieg 60 m pań — Dobrzańska 9,2 sek., bieg 100 m panów — Chodobski 12,3 sek., 400 m — Staniszewski 54,9 sek., 3.000 m — Czajkowski 10,05 m. (w Częstochowie Gałuszka uzyskał 9,37 m. przyp. Red.), 400 m pań — Nowacka-Kałbarczykowa 70,5 sek. Sztafeta olimpijska panów — BOS 4 min. Rzut kulą pań — Cejzikowa 8,45 m, rzut kulą panów — Więcławowicz 12,91 mtr. Skok w dal pań — Dobrzańska 3,88 m, skok w dal panów — Wilewski 6,22 m. W zawodach kolarskich na bieżni wzięli udział najwybitniejsi kolarze: Napierała, Starzyński, Wiśniewski, Lipiński, Wójcik, Rzeźnicki, Olszewski i inni. W biegu drużynowym z 2-ch startów zwyciężył BOS, bieg olimpijski wygrał Rzeźnicki, zaś w wyścigu asów na 50 okrążeń toru (20 km) triumfował Wójcik. Wyścig motocykletek do 100 ccm, odbyty na bieżni, dał zwycięstwo Suchockiemu. W koszykówce drużyna AZS-u pokonała zespół BOS w stosunku 46:9. Poziom gry był b. wysoki. Na zakończenie zawodów odbyły się na zmontowanym przed trybunami ringu walki bokserskie, przy udziale zowodników BOS-u.

Łódź. — Jadwiga Jędrzejowska straciła w czasie wojny na wadze 18 kg wskutek kilkakrotnych operacyj ręki. Lekarze orzekli, iż warunkiem powrotu naszej b. mistrzyni do czynnego życia sportowego jest zyskanie przez nią na wadze co najmniej 5 kg.

Łódź. — Znakomici pięściarze Seweryniak i Koziołek odnaleźli się. Pierwszy powraca z obczu w Mathausen do Łodzi, drugi po długim pobycie na robotach w Niemczech przeniósł się do Francji i przechodzi na zawodostwo.

WKS. Orzeł pokonany

Team CKS - Stradom — WKS - Orzeł 3:2 (3:2)

Częstochowa, 15. 7. — Team, stanowiący zespół wychowanków b. Brygady, sprawił ogromną niespodziankę, wygrywając z niepokonaną dotąd przez żaden klub drużyną Orła, składającą się z doskonałych b. graczy krakowskiej Wisły, Garbarni i Wolanii. Sukces swój zawdzięcza Team ogromnie ambitnej i skutecznej grze, która zatriumfowała nad rutyną wojskowych.

W pierwszej połowie miał przewagę Team i choć w 5-tej min. traci bramkę po akcji lewoskrzydłowego wojskowych, nie zniechęca się, lecz napiera energicznie, dzięki czemu zdobywa kolejno trzy goale z ładnych strzałów Dąbrowskiego, Zalasa i Lacha. Teraz podrywa się WKS, przeprowadza kilka ataków. aż w 38-ej min. Cyganik z przeboju strzela po ziemi drugą bramkę. Po przerwie zaznacza się przewaga WKS-u ofiarna jednak gra tyłów Teamu, zwłaszcza Stępniewskiego, który zabłysnął wysoką klasą gry bramkarskiej, Kuśmierczyka, Czarneckiego i Piegi, utrzymała wynik. — Doskonale wypadła też w kombinowanej drużynie trójka środkowa Zalas — Lach — Dąbrowski, szczególnie Lach wybijał się umiejętnym kierownictwem ataku. — W WKS-ie wyróżniali się techniką i agresywnością zagrań Cyganik, Waśko oraz Klimczyk. Team nie wykorzystał rzutu karnego w ostatniej minucie gry. Sędziował nader nieuważnie ob. Burkiewicz, nie upoważniało to jednak niektórych graczy WKS-u do wystąpień, jakich świadkami była widownia. Szczególnie zachowanie się bramkarza Buturyna, który w gorącej sytuacji przed pauzą ciągnął za głowę gracza Teamu Różalskiego, zasługuje na potępienie.

Skra — ZZK Opole 1:1 (0:1)

Skra gościła wczoraj w Opolu, gdzie na przepięknym, nowoczesnym stadionie rozegrała mecz z drużyną kolejową. Do ostatniej minuty prowadzili gospodarze ze strzału środkowego napastnika, górując nad Skrą, przemęczoną długą jazdą dwoma psującymi się samochodami. Niedługo przed końcem ładna akcja napadu Skry przynosi jej wyrównanie przez Seifrieda z podania Warmusa. ZZK Opole, posiadający w swoim zespole szereg doskonałych graczy-repatriantów przypomina techniką Polonię bytomską. Skra walczyła b. ambitnie, utrzymując pomimo przewagi gospodarzy grę otwartą. Wyróżnił się przede wszystkim Borowiecki wspaniałą obroną swej bramki, a także niezawodna pomoc Serdak — Kołodziejczyk — Dzięciołowski, w ataku zaś Warmus i Seifried. Opolanie przyjęli Skrę ogromnie gościnnie.

Kol. KS Ruch (Kępno Wlkp) — Kolejowy KS 1:0 (1:0)

Ruch okazał się całkiem przeciętną drużyną, grającą jednak ogromnie fair. Tutejszy Kolejowy miał przez cały czas spotkania przewagę, której nie potrafił wykazać cyfrowo wskutek pechu strzałowego napastników. Bramka dla Ruchu padła z pięknego strzału śr. napastnika Marszałka, po jednej z nielicznych akcyj gości. — Wyróżnili się z Ruchu: Trio obronne Jagieniak, Nikodem, Mróz oraz śr. pomocnik Jasiński, z tut. Kolejowego zaś pomoc Jędrzejkiewicz — Kaczmarek — Radecki, obrońca Muskała i bramkarz Konina, który odważnie likwidował rzadkie, lecz groźne wypady Wielkopolan. Atak b. pracowity, lecz nieskuteczny. Sędziował dobrze ob. Gospodarek.

WKS Orzeł — Ośrodek 2:0 (0:0)

Mecz piłki wodnej przyniósł zasłużone zwycięstwo wojskowych, dla których obie bramki zdobył Bielski.

Liceum Handl. — Gimn. Mechaniczne 1:0 (1:0)

Z Radomska

Unia — WKS Wieluń 1:1 (0:1)

Radomsko, 15. 7. — Goście zaprezentowali się lepiej technicznie i kondycyjnie, mając więcej z gry. Unia nie wytrzymała tempa co świadczy, że jest ona, niedotrenowaną. Tyły jej z bramkarzem Chabrzykiem i obrońcą Nawrotem na czele stanęły całkowicie na wysokości zadania. Bramkę dla WKS-u strzelił pięknym wolejem Gladysz S., dla Unii z karnego Ekielski. Gospodarze nie wykorzystali karnego na 2 minuty przed końcem. WKS przestrzelił również 2 rzuty karne. Sędziował poprawnie ob. Kozłowski z Częstochowy.

Błękit — Naprzód 2:1 (2:0)

Zawody zostały przerwane w 15 minut po przerwie na skutek niezrozumiałej i niesportowej decyzji zarządu Naprzodu — na tle nieporozumień finansowych. Pierwsza połowa upłynęła przy przewadze Błękitu, który był lepszy tak w polu, jak i pod bramką. Punkty dla niego zdobyli lewy łącznik i prawoskrzydłowy, dla Naprzodu zaś Ciesielski. Zawodami kierował sędzia spośród publiczności, a to wobec nieprzybycia arbitra z Częstochowy.

W tabeli do czasu weryfikacji zawodów WKS Wieluń — Błękit 4:1 oraz Błękit — Naprzód 2:1 prowadzi nadal Unia, 4 gry 7 pkt., st. br. 11:2, 2) GKS 2 gry, 4 pkt., stos. br. 5:3, 3) WKS Wieluń 3 gry, 3 pkt., stos. br. 10:4, 4) Błękit 2 gry, 0 pkt., stos. br. 1:8, 5) Naprzód 2 gry, 0 pkt., st. br. 1:10.

Z Wielunia

Wobec obojętnego stosunku władz dla kultu fizycznego, poza zrozumieniem Prezydenta Miasta, życie sportowe Wielunia rozwija się w ciężkich warunkach. Tylko dzięki ofiarności obywateli-działaczy oraz osobistym wyrzeczeniom się graczy, którzy nie wahają się przed żadnym poświęceniem dla idei sportu, powstały trzy kluby: GKS przy Gimnazjum Koedukacyjnym, ZWM przy młodzieżowej organizacji „Wici" oraz WKS. Ten ostatni wykazuje na razie największą żywotność, jest zarejestrowany i bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo Częst. OZPN. Drużyna tego klubu rekrutuje się z rezerwistów, graczy b. Legii oraz żołnierzy Plutonu Ochrony RKU, pochodzących z tamtejszego terenu. Klub ten zyskał spoistość dzięki żelaznej energii ob. ppor. Pisuli Tadeusza, poświęceniu zagorzałego sportowca ob. Kępińskiego Stanisława (znanego gracza przedwojennego WKS Łódź) oraz wydatnej współpracy ob. Zajączkowskiego. Na terenie Wielunia istnieje doskonałe boisko w ramach terenu, przeznaczonego na Stadion Miejski. Młodzież okolic Wielunia garnie się również do sportu. M. in. w gminie Mokrsko istnieje b. silna drużyna siatkówki męskiej, która najprawdopodobniej zgłosi się do mistrzostw Częst. OZPR.

8-go b. m. rozegrany został mecz między WKS-em a Błękitem z Radomska. Mecz ten po b. ciekawym przebiegu i ładnej grze zakończył się zwycięstwem WKS-u w stosunku 4:1 (3:0).

Obóz treningowy pięściarzy w Częstochowie

Z inicjatywy Miejskiego Ośrodka W. F. i P. W. trwa od paru tygodni trening pięściarzy w obozie przy pływalni miejskiej. Kierownikiem tego obozu jest uzdolniony instruktor Szyiński. Dwudziestu zawodników, rekrutujących się z klubów cywilnych CKS i Stradom oraz z Wojskowego Klubu Sportowego przechodzi systematycznie zaprawę, a więc ćwiczenia wstępne (zagrzewanie mięśni), środkowe i rozluźniające, ćwiczenia bokserskie — pracy nóg i ciosów oraz sparringi. Jeden dzień w tygodniu poświęcony jest footingowi — ćwiczeniom kondycyjnym, połączonym ze skokami, walką z cieniem itp. Ze znanych zawodników uczestniczą w obozie: Chudy w wadze piórkowej, Berg i Pudło w wadze lekkiej, którzy zanotowali już w swojej karierze przedwojennej szereg błyskotliwych zwycięstw przez k. o., Becler i Wekiera w wadze średniej. Ten ostatni ma zapisany w swoim notatniku pięściarskim taki sukces, jak nieznaczna przegrana na punkty z Kurką, b. wicemistrzem Polski. Z zawodników młodych wybijają się: Ociepa i Wiewióra w wadze koguciej oraz Bielawski i Małek w wadze półśredniej. Pierwsze zawody o charakterze miejscowym przewiduje się na koniec lipca. Jako impreza następna pomyślane jest spotkanie z pięściarzami Śląska.

Powojenne życie sportowe Piotrkowa

Sportowy Piotrków wcześnie obudził się z wojennego letargu. Już w kwietniu wznowiły swą działalność przedwojenne kluby RKS „Ruch" przy Zaw. Zw. kolejarzy oraz RKS „Concordia" przy hutach szkła „Kada" i „Hortensja". W parę tygodni później powstaje sekcja piłkarska OM „Tur", RKS „Feniks" przy hucie tejże nazwy oraz drużyna ZWM. Zespoły te rozgrywają mecze nie tylko na miejscu, lecz w Łodzi i Tomaszowie, zdobywając sobie opinię groźnych przeciwników. RKS „Ruch" posiada dobry zespół siatkówki i koszykówki, który utrzymuje tradycje sprzed wojny, kiedy to zdobył kilka cennych pucharów. Takież zespoły posiada OM „Tur" oraz Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych — pod nazwą „Sparta".

Piłkarze piotrkowscy należeli przed wojną do podokręgu Tomaszowskiego, obecnie na pierwszym zebraniu w Łodzi w dniu 10. 6. b. r. utworzony został oddzielny podokręg Piotrkowski, co było zasługą ob. Michalaka przedstawiciela klubów piotrkowskich na zjeździe. Do podokręgu włączone zostały spoza Piotrkowa: M. K. S. „Moszczenica" oraz RKS „Skra" i ZWM z Bełchatowa.

Dnia 12. 6. Ł. O. Z. P. N. ogłosił eliminacyjne rozgrywki o puchar Wojewody. Rozpoczęły się one 16. 6. i po pięciu turach stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	stos. br.
1) Concordia	5	9	30:3
2) Tur	5	9	24:7
3) Ruch	5	6	13:5
4) Moszczenica	5	6	19:16
5) ZWM Bełchatów	5	4	10:21
6) Skra	5	2	7:19
7) Feniks	5	2	5:18
8) Z. W. M.	5	2	8:29

Tadeusz Malinowski.

Z Pławna

Istniejący już przed wojną, a zarejestrowany w 1937 roku KS „Warta" w Pławnie złożył podanie do Częst. OZPN o dopuszczenie go do rozgrywek mistrzowskich w II rundzie. Klub ten posiada wyekwipowaną drużynę piłki nożnej oraz siatkówki. Skupia on młodzież rzemieślniczą oraz wiejską. Prezesem jego jest ob. Popielski, sekretarzem i kierownikiem zaś ob. J. Moskwiński.

Łódź. — Przebywająca w polskim Manchesterze Zofia Jędrzejowska oświadczyła, iż osiedli się w Warszawie i wstąpi do Legii, która będzie reaktywowana.

Stefan Gajos.

Król bramki

Humoreska piłkarska.

Piękny zegar w mahoniowej skrzynce, wyszabrowany dla klubu przez Tuszyńskiego w Opolu, a przywieziony stamtąd bohatersko pomimo paru kontroli milicyjnych, wybił dźwięcznie godzinę trzecią.

Kierownik piłkarski klubu „Zorza", Lucjan Pogoda, obudził się z zamyślenia, powstał od biurka, przy którym przeglądał raz jeszcze przed decydującym o mistrzostwie meczem recenzje o swojej drużynie, a potem przeszedł do drugiego pokoju.

Krzątał się już tam gospodarz klubowy Feliks Chmurka. Rozwijał paczkę przyniesionych z prania kostiumów drużyny — granatowych spodenek z białymi brzegami i białych koszulek z granatowymi kołnierzami.

— Buty w porządku? — spytał Pogoda.

— Przypuszczam — odmruknął gospodarz.

Kierownik otworzył drzwi stojącej w rogu szafy i na widok piętrzącej się tam góry pomieszanych butów ryknął:

— Szlag człowieka może trafić! Znowu nie wyczyszczone?!

Chmurka spojrzał obojętnie na poplątaną stertę obuwia i zauważył spokojnie:

— Jak zwykle.

— Co znaczy: jak zwykle? — wściekał się Pogoda — To tak powinien mówić porządny gospodarz?

— Zauważ przede wszystkim, że dopiero co skończyłem dwudziestoczterogodzinny dyżur w Straży, a wczoraj po południu trenowała rezerwa.

— Już ja tych szczeniaków nauczę porządku! — zgrzytnął zębami Pogoda. — Po zawieszam wszystkich na cztery tygodnie.

— W przyszłą sobotę walczą o B-klasę z „Hapoelem" — wyrzekł flegmatycznie Chmurka.

— To wystawię drużynę weteranów! Ćwiczą do meczu z sędziami i grają jak te lale!

— W bilard i loteryjkę... — zauważył pogardliwie Chmurka. — Nadają się już tylko na... działaczy klubowych.

Kierownik spojrzał na niego z politowaniem.

— Tak może powiedzieć tylko nie — piłkarz, jakim ty jesteś. Nigdy nie zaznałeś rozkoszy prowadzenia piłki, odbijania jej głową, czy kopnięcia tak, by aż zafurczała w powietrzu. Kiedyś tam klaskałeś tylko piłkę dwoma rączkami przy siatkówce, nie odczuwasz więc tęsknoty za tym babskim sportem. Lecz piłkarz z krwi i kości...

— No, nie powiem, żeby siatkówka była mniej warta od piłki nożnej — przerwał Chmurka — Być może tylko nie uprawiają jej tak nagminnie, co dowodzi, iż jest ona sportem, że tak powiem, dla wybranych...

— Niedojdów! — dopowiedział Pogoda.

Przemawianie się ich przerwane zostało wejściem pierwszych graczy. Niezadługo w lokalu klubowym zapanował gwar młodych głosów, który po pół godzinie przeniósł się na ulicę, gdzie drużynę oczekiwała ciężarówka mająca zawieźć ją na stadion. W jednej chwili pudło zapełniło się biało-granatowymi postaciami.

— Założę się, że dzisiaj będziemy znowu drygać na piechotę! — wykrzyknął do kierowcy Robaka środkowy napastnik Budzicki.

Szofer rozszerzył twarz w uśmiechu.

— O, nie, bracie — odparł — Dzisiaj jestem pewien swojej maszyny.

Ciężarówka Robaka słynęła z tego, że nigdy nie chciała zapalić w odpowiednim momencie. Drużyna „Zorzy" już kilka razy miała jechać nią na mecz, lecz zawsze coś w niej się psuło i w końcu gracze musieli osiągać stadion na własnych nogach. Pierwsze doświadczenie omal nie skończyło się tragedią, gdyż drużyna mając jeszcze zaufanie do maszyny Robaka, czekała za długo, a gdy ciężarówka nie chciała jednak zapalić jedenastka „Zorzy" ruszyła biegiem i zziajana wpadła na boisko dosłownie na minutę przed odgwizdaniem walkoweru dla przeciwnika.

Robak nacisnął pedał. Odpowiedziała mu głucha cisza. Nacisnął raz jeszcze. Z brzucha motoru odezwało się rzępotliwe burczenie, które jednak wnet umilkło. Podrapał się w głowę zafrasowany. Wylazł na jezdnię, otworzył chłodnicę i począł majstrować przy wentylach.

— Chłopcy, złazić! — zakomenderował, zeskakując pierwszy, Pogoda. — Przejdziemy się spacerkiem, taka ładna pogoda...

— Nie róbcie mi wstydu, jak Boga kocham odezwał się błagalnie Robak. — Maszyna zaraz zacznie pracować.

Pogoda klepnął go przyjaźnie po ramieniu.

— Dogonisz nas, bracie, to się zabierzemy.

d. c. n.

Zapraszamy do współpracy sprawozdawców sportowych ze wszystkich miast Polski.

Wydawca: „Głos Narodu". Red. Stefan Gajos.

Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Ogłoszenia przyjmuje administracja „Sportowca" III Aleja 52.